

Justyna Mika

Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: 0000-0002-8866-4738
justyna.mika@poczta.fm

GRANICE INWENCJI IMIENNICZEJ W POLSCE – W DIACHRONICZNEJ PERSPEKTYWIE JĘZYKOZNAWCZEJ I PRAWNEJ

THE BOUNDARIES OF NAME CREATIVITY IN POLAND – A DIACHRONIC LINGUISTIC AND LEGAL PERSPECTIVE

Abstrakt: Celem uchwycenia tytułowych granic przedmiotem opisu uczyniono regulacje prawne dotyczące kwestii nadawania (zmiany) imion, obowiązujące w Polsce na przestrzeni lat, począwszy od okresu powojennego, ponadto zapatrywania sądów, które rozstrzygały zaistniałe w tej materii spory, oraz zabierających głos w sprawie językoznawców, a także, uzupełniająco, wnioski wynikające z analizy publicznie dostępnych list imion z rejestru PESEL i wybranych fragmentów korespondencji pomiędzy Radą Języka Polskiego a osobami/instytucjami występującymi o opinie na temat imion.

Słowa kluczowe: nazwa własna, imię, prawo

Abstract: In order to capture the boundaries mentioned in the title, the subject of description in this study were legal regulations regarding the matter of giving (changing) names that have been in force in Poland over the years, since the post-war period, the verdicts of courts that have settled disputes on names and linguists speaking on naming matters, as well as, supplementarily, conclusions flowing from the analysis of publicly available lists of names from the PESEL register and selected fragments of correspondence between the Polish Language Council and persons/institutions requesting value judgements on names.

Key words: proper name, name, law

Imię wraz z nazwiskiem jako znak indywidualizujący każdego człowieka (czy „mówiąc” językiem prawa – każdą osobę fizyczną) stanowi podstawowy element identyfikujący go w stosunkach prawno-społecznych i zarazem jego dobro osobiste (Ura, 2015, s. 38–49). Prawo wyboru imienia dla dziecka z kolei – atrybut władzy rodzicielskiej (Czajkowska, Romocka-Tyfel, 2021, s. 19–29). W odróżnieniu od nazwiska, które cechuje

„rodzinność” i „dziedziczność”, imię, mimo możliwości jego powtarzania w obrębie rodziny, charakteryzuje się zawsze jednostkowością (Malec, 2001, s. 15–16). Choć nie ma znaczenia leksykalnego, cechuje je bez wątpienia znaczenie tożsamościowe (Sikora, 2000). W nieco potocznym ujęciu mówi się niekiedy o jego „znaczeniu” stanowiącym sumę cech konkretnej noszącej je osoby. W tym kontekście warto odwołać się do ciekawego poglądu, choć nie tylko na imiona, ale szerzej: nazwy własne, który prezentował J. Kuryłowicz. Objaśniając je za pomocą pojęcia zakresu i treści, przyjmował on, że zakres nazwy własnej ograniczony jest do jednego obiektu, zaś treść – związana z danym indywiduum i niemogącą być przeniesioną na inne indywiduum – uznawał za nieskończenie bogatą (Kaleta, 1998, s. 21).

Wśród imion używanych w Polsce notuje się zarówno imiona rodzime, pochodzenia słowiańskiego, jak i imiona będące zapożyczeniami z innych języków, przede wszystkim kręgu chrześcijańskiego (Malec, 1998, s. 99 i n.). Na przestrzeni wieków na decyzje imiennicze wpływały rozmaite czynniki. Dawniej istotną rolę odgrywał przede wszystkim życzący i/lub apotropaiczny charakter imion (Malec, 2015). Współcześnie natomiast w wyniku procesów globalizacyjnych i, tym samym, większego wpływu języków obcych (zwłaszcza angielskiego) na języki narodowe dostrzega się w praktyce nazewniczej zjawisko internacjonalizacji/okcydentalizacji – skłonność do wybierania imion obcych (por. Gerritzen, 2006; Nowowiejski, 2006). Ponadto wskazuje się na istotną rolę imienniczych mód. Do popularyzacji konkretnych imion przyczyniają się bohaterowie literaccy, filmowi czy serialowi (zob. Rzetelska-Feleszko, 2004; Cieślíkowa, Malec, 2007; Malec, 2007; Cieślíkowa, 2013). Za znak naszych czasów uznać można ponadto, ciekawe nie tylko z punktu widzenia lingwistów, ale też psychologów i socjologów, zjawisko internetowych „imienniczych konsultacji społecznych” (Siwiec, Rutkowski, 2014).

Celem uchwycenia tytułowych granic w niniejszym artykule przybliżone zostaną regulacje prawne dotyczące problematyki nadawania dzieciom imion (bądź zmian imion), jakie na przestrzeni lat, od czasów powojennych, obowiązywały w Polsce, zapatrywania sądów, które rozstrzygały, pod rządami poszczególnych aktów normatywnych, imiennicze spory, oraz językoznawców zabierających głos w sprawie, a także, uzupełniająco, wnioski płynące z analizy publicznie dostępnych list imion z rejestru PESEL oraz wybranych fragmentów korespondencji między opiniującą imiona Radą Języka Polskiego a zgłaszającymi się do niej w tej sprawie podmiotami.

Pierwszymi polskimi powojennymi aktami prawnymi normującymi problematykę nadawania (rejestracji) oraz zmiany imion były: Dekret z 25 września 1945 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego¹ oraz Dekret z 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk².

W dekrete z 25 września 1945 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego kwestia rejestracji imion została uregulowana w art. 66. Stanowił on, że urzędnik stanu

¹ Dz.U. 1945, nr 48, poz. 272.

² Dz.U. 1945, nr 56, poz. 310.

cywilnego odmówi wpisania imienia: a) ośmieszającego lub nieprzyzwoitego, b) w postaci skażonej lub zniekształconej, c) w formie zdrobniającej, chyba że ta usamodzielniała się, d) w postaci regionalnej, nieużywanej na pozostałym obszarze Państwa, e) imienia, którego posiadanie utrudnia współzycie w społeczeństwie. Katalog podstaw decyzji odmownej obejmował zatem, poza dwiema dość konkretnymi (w punkcie c i d), przesłanki kłopotliwe w interpretacji, z uwagi na posłużenie się przez prawodawcę sformułowaniami nieostrymi. Trudno bowiem jednoznacznie, autorytatywnie orzec, czy dane imię ma charakter ośmieszający, czym jest „postać skażona” imienia, jak również trudno obiektywnie, z całą pewnością, stwierdzić, które imiona utrudniają współzycie w społeczeństwie. W celu zobrazowania tego, do jakich efektów interpretacyjnych może prowadzić zbyt daleko posunięta nieostrość regulacji prawnych, warto w tym miejscu przywołać fragmenty prawniczego komentarza do analizowanego przepisu. Autor, odnosząc się co prawda krytycznie do ograniczenia w tak dużym zakresie swobody wyboru imienia, pisał jednocześnie:

Do kategorii imion ośmieszających zaliczyć należy przede wszystkim te imiona staromodne i „wyszłe z obiegu”, które stały się żerem literatury satyryczno-komediowej, jak np. Hermenegilda, Eulalia, Scholastyka, Frumencja, Gaweł, Kalasanty i Pafnucy, mają one niewątpliwie cechę społecznej degradacji człowieka. Oczywiście staroświeckość i „niemodność” imienia nie zawsze pociąga za sobą tę dyskwalifikację (Petronela, Eufrozyna, Kunegunda, Pulcheria, Klotylda). [...] Podobnie rzadkość imienia nie stanowi samo przez się przyczyny odrzucenia go. [...] Jeśli nawet coś „przyłgnęło” do imienia (Łazarz), nie stanowi to przyczyny dyskwalifikacji; głębsze dociekania co do źródłosłowu, którego ogół nie zna, nie mają tu również znaczenia [...]. Za imię nieprzyzwoite uważać należy imię obrażające dobre obyczaje. [...] Postać skażoną lub zniekształconą reprezentuje liczny zasób imion t. zw. żydowskich (Icek, Srul, Ruchla, Szprynca zamiast Izaak, Izrael, Rachela, Esperanca), imiona inne trafiają do tej kategorii tylko wyjątkowo, np. Ostafi zamiast Eustachego. [...] Do rzędu imion, których posiadanie utrudnia współzycie w społeczeństwie, zaliczamy te, które wprawdzie nie mają cechy ośmieszającej i należą do kategorii imion kalendarzowych, ale są tak rzadkie, że noszący je budzą sensację w otoczeniu z racji posiadania imion tak osobliwych (Achacy, Amor, Ansgary, Cyriak, Kasylda, Leander, Ludgarda, Lucynda, Paschalis, Pudencjanna, Tyburcy). Imiona wygasłe są z tego punktu widzenia równie niedopuszczalne, jak neologizmy, których życie jeszcze nie akceptowało. [...] Zakaz nadawania imion utrudniających współzycie nie ma na celu wyrugowania imion „niepolskich” [...]. W każdym razie imię czysto germańskie lub niemieckie należy niewątpliwie, w obecnym przynajmniej okresie, do rzędu tych, których posiadanie utrudnia współzycie, choć z tego punktu widzenia nie można by zdyskwalifikować Bertolda, Edgara, Hermana, wątpliwy byłby już Gotfryd i Hugo, a niewątpliwie podlega odrzuceniu Zygfryd.

(Litwin, 1949, s. 155–158)

Nawet uwzględnwszy fakt, iż komentowane regulacje z konieczności osadzone były w ówczesnych realiach, nie sposób zgodzić się z wieloma tezami zawartymi w przytoczonym fragmencie. Twierdzenie, jakoby wybrane imię uważane za staromodne przez sam fakt wykorzystania go w sposób prześmiewczy w literaturze miało zyskiwać cechę „społecznej degradacji człowieka”, należałoby raczej zaklasyfikować jako osobisty pogląd autora, a nie merytoryczną wskazówkę przydatną

dla urzędników w procesie wykładni przepisu. Komentator ponadto nie wyjaśnił, z jakiego konkretnie powodu np. *Petronela* i *Kunegunda* miałyby być lepsze od *Scholastyki* czy *Eulalii*, nie sprecyzował, w jaki sposób urzędnik miałby zmierzyć poziom sensacji, jaką budzą w otoczeniu poszczególne, uznane za osobliwe, imiona, jak również nie uzasadnił, na jakiej podstawie doszedł do przekonania, że *Bertold* jeszcze „ujdzie”, *Gotfryd* już raczej nie, a *Zygfryd* na pewno nie. Przykład ten idealnie pokazuje, jak dużą dozę subiektywizmu obarczone były (i, jak można przypuszczać, są nadal) urzędnicze (i nie tylko) rozstrzygnięcia imiennicze.

W Dekrecie z 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk, jak sugeruje już nazwa aktu, uregulowano m.in. kwestię zmiany imienia. Zgodnie z art. 10 w sprawach tego rodzaju należało odpowiednio stosować wybrane regulacje dotyczące zmiany nazwisk. Konieczne było w związku z tym zaistnienie „ważnej przyczyny”. Ta z kolei zachodziła w szczególności wtedy, gdy imię osoby ubiegającej się o zmianę było imieniem hańbiącym/ ośmieszającym/nielicującym z godnością człowieka, imieniem o brzmieniu niepolskim, imieniem zdrobniałym, które nie usamodzielniało się, imieniem stanowiącym neologizm, który nie wszedł do zasobu imion używanych³. Zatem także w sprawach zmiany imion urzędnicy musieli każdorazowo rozstrzygać, jeśli powoływano się na rozmyte kategorie ośmieszającego czy hańbiącego charakteru imienia lub fakt nielicowania dotychczasowego imienia z godnością człowieka, czy imię, o którego zmianę występuje wnioskodawca, nosi wskazane znamiona.

W kontekście przywołanych regulacji wspomnieć trzeba o tym, że do zmian antroponimów (i nazwisk, i imion) w okresie tuż po wojnie, na obszarze tzw. Ziem Odzyskanych, znacząco przyczynił się swoisty przymus administracyjny motywowany przesłankami ideologiczno-politycznymi, dążeniem do „usunięcia śladów niemieczyny”, przejawiający się w utrudnianiu społeczno-zawodowego funkcjonowania osobom o niemieckich imionach i nazwiskach – np. poprzez niezatrudnianie ich, jeśli nie wystąpiły one o zmianę w tym zakresie (Choroś, 2019). Ówczesna chęć wyparcia tego, co niemieckie, wiąże się naturalnie z tym, że imiona mogą stanowić nośnik wartości. Negatywne konotacje, w jakie „obrastają” dane imiona, przyczyniają się do ich eliminowania z systemu imienniczego, por. np. imiona *Adolf*, *Helmut* czy uległe deproprializacji *Alfons* (Łobodzińska, 2012, s. 106–107).

Po prawie dziesięciu latach obowiązywania wspomniany Dekret z 25 września 1945 r. zastąpił Dekret z 8 czerwca 1955 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego⁴, w którym katalog przesłanek odmowy rejestracji imienia zawężono. W art. 36 ust. 1 stanowił, że nie wolno wpisywać do aktu urodzenia imienia ośmieszającego bądź nieprzyzwoitego, z kolei w ust. 2 wskazano ponadto, że kierownik urzędu stanu cywilnego odmówi wpisania do aktu urodzenia więcej niż dwóch imion. Komentator przepisów Prawa o aktach stanu cywilnego J. Litwin wyraził w swoim kolejnym komentarzu

³ *Ibidem*, art. 10 w zw. z art. 3.

⁴ Dz.U. 1955, nr 25, poz. 151.

pogląd, w myśl którego ewentualne nowe imiona nie powinny razić sztucznością, powinny natomiast odpowiadać duchowi języka, dobrze nadawać się do spełniania funkcji imienia, nie narażając dziecka na uszczerbek moralny (Litwin, 1961, s. 359).

Niespełna półtora roku po zmianach przepisów dotyczących aktów stanu cywilnego pojawiła się nowa regulacja, tym razem już ustawowa, dotycząca zmiany imion i nazwisk. Zgodnie z art. 7 Ustawy z 15 listopada 1956 r. o zmianie imion i nazwisk⁵ do zmiany imion należało odpowiednio stosować przepis art. 2 tejszej ustawy odnoszący się do zmiany nazwisk. Zmiana imienia była zatem możliwa w przypadku zaistnienia „ważnych względów”, a zachodziły one w szczególności, gdy wnioskodawca nosił imię ośmieszające/nieliczące z godnością człowieka albo o brzmieniu niepolskim, później (na skutek drobnej modyfikacji konstrukcji przepisów dokonanej nowelizacją ustawy⁶) – także gdy pragnął zmienić imię na imię, którego używa, lub w razie powrotu do imienia, które zostało zmienione.

Warto nadmienić, że poza regulacjami powszechnie obowiązującymi funkcjonowała w urzędniczym, służbowym obiegu instrukcja odnosząca się do przepisów z zakresu rejestracji stanu cywilnego. Można było w niej przeczytać m.in.:

Również w przypadku, gdy osoba zgłaszająca urodzenie podała jako imię wyraz nie mający zwyczajowo znaczenia imienia lub jakiegoś symbolu, [...] kierownik urzędu może odmówić wpisania tego wyrazu do akt urodzenia [...]. Dla orientacji załącza się wykaz imion najczęściej używanych na terytorium PRL.

(za: Bubak, 1978, s. 181)

J. Bubak, który krytycznie odniósł się do wspomnianego w cytowanym fragmencie wykazu, jakiś czas później opracował nowy, poszerzony – *Wykaz imion używanych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej* (Bubak, 1983a). Choć autor zakładał otwarty charakter utworzonego wykazu, dopuszczał dodanie do niego w przyszłości imion nowych, pisał jednocześnie w stanowczym tonie: „O tym jednak, jakie imiona spoza tego Wykazu mogą być nadane, decyduje Komisja Kultury Języka”, opatrując ten fragment następującym przypisem: „Sprawa ta nie jest uregulowana żadnymi przepisami. Działalność Komisji Kultury Języka w tym zakresie jest wynikiem umowy między urzędem (Ministerstwem Spraw Wewnętrznych) a językoznawcami” (Bubak, 1983b, s. 160). Nie odbierając językoznawcom w pełni zasłużonej roli autorytetu w sprawach dotyczących kwestii lingwistycznych, należy jednak równie stanowczo stwierdzić, że jedną z zasad obowiązujących w naszym systemie prawnym, umocowaną konstytucyjnie, była wówczas i jest nadal zasada legalizmu (praworządności), wyrażająca się w obowiązku działania organów władzy publicznej ściśle na podstawie przepisów prawa⁷. W związku z tym żadna „umowa między urzędem a językoznawcami” nie

⁵ Dz.U. 1956, nr 56, poz. 254 z późn. zm.

⁶ Dz.U. 2005, nr 62, poz. 550.

⁷ Por. art. 4 ust. 2 i 3 Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 r. (Dz.U. 1952, nr 33, poz. 232) oraz art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483).

uprawniała i w dalszym ciągu nie uprawnia lingwistów do władczego rozstrzygnięcia o (nie)dopuszczalności nadania określonego imienia. Zapatrywania językoznawców mogły i mogą mieć charakter jedynie doradczy, i to wyłącznie w przypadkach wątpliwych z prawnego (a nie: tylko językowego) punktu widzenia. Wyłaniające się z cytowanego fragmentu błędne autorskie przekonanie weryfikowała zresztą najlepiej sama praktyka orzecznicza.

Jedna ze spornych spraw dotyczyła dopuszczalności nadania chłopcu imienia *Aramis*. Organ odmówił rejestracji, uzasadniając to tym, że urzędowy wykaz imion nie przewiduje takiego imienia. Organ odwoławczy podzielił pogląd organu I instancji, stwierdzając m.in., że odmowa wpisania do aktu urodzenia dziecka proponowanego imienia jest uzasadniona z uwagi na jego niewystępowanie w żadnych ze znanych i dostępnych opracowań. Na skutek skargi matki dziecka sprawa trafiła ostatecznie do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Skarżąca, całkowicie zresztą słusznie, podniosła, że obowiązujące przepisy nie statuują poza wyjątkiem przewidzianym w przepisie art. 36 żadnych ograniczeń w zakresie wyboru imienia dla dziecka. NSA w wyroku z 17 listopada 1982 r. skonkludował:

Analiza wyrazu „Aramis” prowadzi do wniosku, że nie jest to wyraz, który – użyty jako imię dziecka – ośmieszy je lub może być uznany w społeczności za imię nieprzyzwoite. Brak jest również podstaw [...] do wiązania wyboru imienia z tzw. urzędowym wykazem imion. Przepisy powszechnie obowiązujące, będące regulatorem stosunków między organem administracji państwowej a obywatelem, nie uzależniają wyboru imion od zamieszczenia ich w takim wykazie, nie upoważniają organów administracji do ustalenia takich wykazów i nie nadają im mocy wiążącej. Oznacza to, że „urzędowy wykaz imion” może mieć wyłącznie charakter posiłkowy.

Sąd podkreślił ponadto, że nadanie dziecku imienia stanowi atrybut władzy rodzicielskiej, a kierownik urzędu stanu cywilnego nie ma prawa odmówić rejestracji danego imienia tylko ze względu na fakt, że imię to nie jest spotykane w życiu⁸.

Inna jeszcze sprawa dotyczyła możliwości nadania chłopcu, tym razem jako drugiego, imienia *Solidariusz*. Z uwagi na to, że zaproponowane imię również nie figurowało w spisie imion, organ I instancji wystąpił o opinię do Komisji Kultury Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk. Ta wyraziła opinię negatywną, stwierdzając, że „nie wyraża zgody na nadanie imienia *Solidariusz*”, bowiem „wyraz ten jest utworzony w sposób sztuczny i nie może być imieniem”. W świetle takiego stanowiska Komisji wydana została decyzja odmowna. Organ II instancji utrzymał ją w mocy. W konsekwencji ojciec dziecka wystąpił ze skargą do NSA, w jej uzasadnieniu wywodząc, że zaskarżone decyzje uznać należy za wydane bez podstawy prawnej, gdyż art. 36 Prawa o aktach stanu cywilnego nie zezwala jedynie na nadawanie imion ośmieszających albo nieprzyzwoitych, natomiast imieniu *Solidariusz* nie można przypisać żadnej z tych cech. Wniósł przy tym m.in. o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego językoznawcy polonisty. Na rozprawie pełnomocnik skarżącego przedłożył sądowi pismo zatytułowane *Opinia*

⁸ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 17 listopada 1982 r., II SA 1474/82.

o projekcie nadania dziecku płci męskiej imienia „Solidariusz”, sporządzone przez wiceprzewodniczącego oraz dwu członków Prezydium Komitetu Językoznawstwa PAN, z którego wynikało, że nie zachodzą przewidziane w prawie przeszkody do nadania uzgodnionego przez rodziców imienia, ponieważ jest ono „pod względem stosunku do norm językowych całkowicie neutralne i naturalne, w granicach kategorii neologizmów”. Sąd ostatecznie przyznał rację skarżącemu, podkreślając, iż

Rodzice dziecka nie mają obowiązku prosić o nadanie dziecku imienia, lecz zgłaszają je kierownikowi Urzędu Stanu Cywilnego, który może odmówić wpisu tego imienia tylko wtedy, gdy zachodzi okoliczność przewidziana w art. 36⁹.

W wyroku z 28 grudnia 1983 r. NSA pochylił się z kolei nad sprawą dopuszczalności nadania dziewczynce imienia *Astrid*. Organy administracji uznały bowiem wcześniej, że zgłoszone imię nie jest dostatecznie indywidualizujące. Chociaż w polskiej praktyce językowej imię to, jako że kończyło się spółgłoską, a nie tradycyjnie na -a, istotnie nie było typowym imieniem żeńskim, to pamiętać należy, że przepisy nie czyniły żadnych zastrzeżeń i w tym względzie (ponadto imię to było już znane w skandynawskim kręgu językowo-kulturowym, rodzice przy jego wyborze mogli inspirować się chociażby szwedzką pisarką – Astrid Lindgren). Sąd po rozpoznaniu sprawy nie podzielił stanowiska organów administracyjnych, konstatując, że zaproponowane imię nie jest ani ośmieszające, ani nieprzyzwoite, dodając jednocześnie:

Ani ten, ani inne przepisy powszechnie obowiązujące nie uzależniają dopuszczalności nadania imienia od zamieszczenia go w wykazie imion względnie od pozytywnego stanowiska Komisji Kultury Języka Polskiej Akademii Nauk. Opinia Komisji PAN miałyby wówczas znaczenie dla wyniku sprawy – jako element oceny – gdyby przedmiotem rozważań było, czy imię jest nieprzyzwoite lub ośmieszające, gdyż te pojęcia nieostre zakreślają w istocie granice odmowy nadania imienia¹⁰.

Po ponad trzydziestu latach obowiązywania dekretu z 1955 r. uchwalony został kolejny akt prawny regulujący problematykę aktów stanu cywilnego, tj. Ustawa z 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego¹¹. Jej art. 50 stanowił o konieczności odmowy przyjęcia oświadczenia o wyborze dla dziecka więcej niż dwóch imion, imienia ośmieszającego, nieprzyzwoitego, w formie zdrobniającej oraz imienia niepozwalającego odróżnić płci dziecka. Przywrócono więc, znaną już z pierwszej przywołanej regulacji, przesłankę zdrobniającego charakteru imienia. Pojawiła się ponadto dyrektywa, zgodnie z którą imię powinno umożliwiać określenie płci dziecka.

Na gruncie tego nowego stanu prawnego rozstrzygana była sprawa ze skargi na decyzję o odmowie wpisania do aktu urodzenia dziewczynki imienia *Mercedes*. Kierownik urzędu stanu cywilnego uznał, że zaproponowane imię nie pozwala na

⁹ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 7 lipca 1983 r., II SA 635/83.

¹⁰ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego (oz. we Wrocławiu) z 28 grudnia 1983 r., SA/Wr 674/83.

¹¹ Dz.U. 1986, nr 36, poz. 180.

odróżnienie płci dziecka. Organ II instancji powołał się dodatkowo także na pogląd o patriotyczno-społecznym znaczeniu imienia, zgodnie z którym imię powinno odznaczać się związkami z tożsamością narodową. NSA rozpoznający skargę zaakcentował, że przypadki dopuszczalnej odmowy wpisania do aktu urodzenia zgłoszonych imion zostały w przepisach prawa określone w sposób wyczerpujący i jako takie nie podlegają wykładni rozszerzającej, dodając, że nie ma przeszkód w nadaniu dziecku imienia obcego – w tym wypadku powszechnie znanego hiszpańskiego imienia żeńskiego *Mercedes*. Ponadto stwierdził:

należy podkreślić, że nie jest rzeczą urzędnika stanu cywilnego pilnowanie „patriotyzmu” rodziców i strzeżenie „tożsamości narodowej” ich nowo narodzonego dziecka. Takie dążenia administracji państwowej nie znajdują podstaw w prawie, oderwane są całkowicie od realiów życia współczesnego społeczeństwa oraz podrywają zaufanie do działania organów państwowych jako przejaw ingerowania w sferę swobód jednostki. To prawda, że – obok funkcji indywidualizacyjnej – imię może być także zewnętrznym znakiem, symbolem wartości kultywowanych w rodzinie dziecka. Jednakże wybór samych tych wartości, jak i sposobu ich afirmacji, należy do rodziców dziecka, jeśli tylko nie narusza obowiązującego prawa¹².

Wymaga odnotowania w tym miejscu także fakt sporządzenia przez językoznawców swego rodzaju wytycznych w zakresie wyboru imienia (*Zalecenia dla urzędów stanu cywilnego dotyczące nadawania imion dzieciom osób obywatelstwa polskiego i narodowości polskiej*). Nie stanowią one oczywiście źródła powszechnie obowiązującego prawa, niemniej mogą być pewną wskazówką dla rodziców. W dokumencie tym zasugerowano m.in., by nadawać imiona w postaci przyswojonej przez język polski, a więc np. *Jan*, nie: *John* lub *Johann*. Zwrócono uwagę, że imiona nadawane w naszym kraju winny pozostawać w zgodzie z gramatycznymi i ortograficznymi regułami języka polskiego i pozwalać, tak ze względów językowych, jak i praktycznych, na odróżnienie płci dziecka. Odradzono jednocześnie nadawanie imion pochodzących od wyrazów pospolitych czy też nazw geograficznych, imion zdrobniałych, powszechnie używanych nieoficjalnie (poza imionami, które odczuwane są już jako imiona samodzielne) oraz imion budzących ujemne skojarzenia (*Belzebub*, *Kurtyzana*). W odniesieniu do nadawania nowych imion (ze względu na to, że mogą nie wejść na stałe do zbioru polskich imion) zarekomendowano stosowanie obcej oryginalnej pisowni, np. *Dustin*, *Jessica*, a nie: *Dastin*, *Dżesika*¹³.

W 2004 r. WSA we Wrocławiu rozstrzygał sprawę dotyczącą możliwości nadania dziewczynce imienia *Jennifer*. Zaistniałe wątpliwości wynikały z faktu, że imię

¹² Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego (oz. we Wrocławiu) z 24 czerwca 1988 r., SA/Wr 115/88.

¹³ Komisja Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN, *Zalecenia dla urzędów stanu cywilnego dotyczące nadawania imion dzieciom osób obywatelstwa polskiego i narodowości polskiej*, „Komunikaty Komisji Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN” 1996, nr 1 (4), zob. https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=100&Itemid=212.

nie kończyło się na -a. Rada Języka Polskiego, do której zwrócono się wcześniej o wydanie opinii w sprawie tej formy imienia, uznała ją za sprzeczną z zasadami wyłożonymi we wspomnianych wyżej *Zaleceniach*.... Stwierdzono przede wszystkim, że, jako niezawierająca zakończenia na -a, nie wskazuje na płeć dziecka. Rodzice w uzasadnieniu skargi do WSA wywodzili, że *Jennifer* nie jest imieniem wymyślonym ani obraźliwym, że funkcjonuje ono w wielu językach i jest nadawane dzieciom płci żeńskiej. Sąd finalnie przychylił się do argumentacji skarżących¹⁴.

W 2005 r. źródłem sporu między rodzicami a urzędnikami stało się z kolei imię *Max*. Rodzice złożyli wniosek o zmianę imienia syna z *Maksymilian* na *Max*, argumentując, że imię *Max* bardziej pasuje do nazwiska, brzmi krócej, łatwiej się wymawia i jest powszechnie używane w krajach Unii Europejskiej. Organ I instancji wydał decyzję odmowną, uznając imię za zdrobnienie. Kwestionował też, opierając się na opinii RJP, jego obcojęzyczną pisownię (z uwagi na niewystępowanie w alfabecie polskim litery *x*). Ponadto stwierdził, że imię *Max* można odbierać jako ośmieszające ze względu na jego częste stosowanie w odniesieniu do zwierząt domowych. Rodzice dziecka zwrócili natomiast uwagę na to, że niepolskie brzmienie imienia *Max* nie stanowi w świetle przepisów prawa przesłanki uniemożliwiającej jego rejestrację, wskazując przy tym m.in. na miejscowość, w której znajduje się ulica *Xawerego Dunikowskiego*, a także na imiona dzieci znanych osób (córkę Roberta Leszczyńskiego o imieniu *Vesna* oraz syna Michała Wiśniewskiego o imieniu *Xawier*). Ze względu na to, że organ odwoławczy utrzymał w mocy wcześniejszą decyzję, rodzice skierowali skargę do WSA. Sąd nie podzielił poglądu, że imię *Max* jest formą zdrobniałą, uznając, że występuje ono samodzielnie. Odnosząc się natomiast do kwestii niewystępowania w alfabecie polskim litery *x*, zaznaczył, że przepisy nie zawierają zakazu nadawania dzieciom imion zapisywanych niezgodnie z zasadami ortografii języka polskiego, dodając:

Ponadto, zdaniem Sądu, zasadny byłby także zarzut skarżących naruszenia art. 32 ust. 1 Konstytucji RP o równości wszystkich wobec prawa w sytuacji nadawania przez inne urzędy stanu cywilnego imion zawierających litery *x* lub *v* (*Maximilian*, *Violetta*). Litery *x*, *v* czy *q* towarzyszą językowi polskiemu w wyrazach obcych i obcojęzycznych w życiu codziennym i głęboko niesłuszne byłoby niedostrzeżenie tego stanu.

Z uwagi na zakwestionowanie rozstrzygnięcia WSA przez organ II instancji sprawa trafiła aż do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który po rozpoznaniu skargi kasacyjnej organu, podtrzymując stanowisko wyrażone wcześniej przez WSA, stwierdził, że imię *Max* funkcjonuje za granicą jako samodzielne imię, i że ani *Zalecenia*... niemające waloru przepisów prawa powszechnie obowiązującego, ani nawet konkretna opinia RJP nie mogą być podstawą do ograniczenia władzy rodzicielskiej w zakresie nadawania dzieciom imion¹⁵.

¹⁴ Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu z 5 lipca 2004 r., II SA/Wr 2838/03.

¹⁵ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 31 maja 2005 r., OSK 1471/04.

W 2007 r. Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu przyszło rozstrzygać w sprawie dopuszczalności nadania chłopcu, jako drugiego, imienia *Dąb* (w zestawieniu *Tadeusz Dąb*). Organy administracji wydały decyzje odmowne, a rozpoznający sprawę, w wyniku wniesienia skargi przez rodziców dziecka, WSA je podtrzymał. Kwestiami problematycznymi okazały się możliwość odróżnienia płci dziecka oraz pochodzenie zaproponowanego imienia od wyrazu pospolitego. Wojewódzki Sąd Administracyjny orzekł, że zgłoszone imię nie pozwala na odróżnienie płci dziecka, prezentując przy tym wyjątkowo oryginalną argumentację:

Pogląd skarżących, że skoro *Dąb* jest rzeczownikiem rodzaju męskiego to wzorowane na nim imię może otrzymać chłopiec, jest błędny, bowiem płci nie można utożsamiać z rodzajem męskim lub żeńskim rzeczowników. Nazwy przedmiotów są rzeczownikami i gdyby przyjąć punkt widzenia skarżących, można by imię wzorowane na słowie np. pierścionek, kwiatek (rzeczownik rodzaju męskiego) – nadać chłopcu, zaś np. imię wzorowane na słowie wstążka (rzeczownik rodzaju żeńskiego) – dziewczynce, zaś imiona wzorowane na rzeczownikach rodzaju nijakiego, np. drzewo, jak i rzeczownikach występujących jedynie w liczbie mnogiej, np. nożyczki – nadawać zarówno chłopcom jak i dziewczynkom. Ponadto nie można wykluczyć, iż wybrane przez rodziców imię dla dziecka w przyszłości mogłoby narazić je na ośmieszenie. Funkcjonuje w języku polskim powiedzenie „chłop jak dąb”, które kojarzone jest z osobą postawną i silną. Nadając dziecku imię *Dąb*, nie sposób przewidzieć czy gdy chłopiec dorośnie będzie ono do niego pasowało.

W skardze kasacyjnej do NSA rodzice dziecka podnosili, że w przypadku imienia *Dąb* nie zachodzi żadna z określonych w prawie przesłanek uniemożliwiających nadanie zgłoszonego imienia. W odniesieniu do zarzutu o niemożliwości odróżnienia płci dziecka wywodzili, że wobec faktu, iż słowo *dąb* stanowi nazwę rodzajową konkretnego gatunku drzewa, trudno o przypuszczenie, by w życiu codziennym doszło w tym zakresie do pomyłki, zwłaszcza zważywszy na używanie imienia drugiego zawsze w kontekście, w tym wypadku z imieniem *Tadeusz*. Skarżący zwrócili także uwagę na niejednolitość oceniania przez językoznawców podobnych przypadków tego rodzaju, „brak stanowczości” RJP, jako przykład podając pozytywne zaopiniowanie drugiego imienia dla dziewczynki *Jeżynka* – w połączeniu *Joanna Jeżynka* (mimo wcześniejszego jednoznacznego stwierdzenia, że jest ono równobrzmiące ze zdrobniąłą nazwą leśnego owocu). NSA uznał ostatecznie, że imię *Dąb* pozwala, szczególnie w kontekście pierwszego imienia, na odróżnienie płci dziecka oraz że nie można mu w polskiej kulturze przypisać ani ośmieszającego, ani nieprzyzwoitego charakteru. Podzielił co prawda stanowisko Rady Języka Polskiego, w myśl którego nie powinno się nadawać imion pochodzących od wyrazów pospolitych, ale podkreślił też, że stanowi ono tylko zalecenie językoznawców i w związku z tym nie może zmieniać powszechnie obowiązującego prawa¹⁶.

Jeszcze jednego ciekawego „roślinnego” przypadku, choć tym razem chodziło o imię pierwsze, dostarczyła sprawa zmiany imienia dziewczynki z *Alicja*

¹⁶ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 4 kwietnia 2007 r., II OSK 614/06.

na *Sasanka*. Organ wydał decyzję odmowną, stwierdzając, że słowo *sasanka* nie jest imieniem, a nazwą pospolitą oznaczającą wiosenny kwiat, jak również, że jest zdrobnieniem:

Wprawdzie w języku polskim funkcjonują imiona będące jednocześnie nazwami kwiatów, owoców itp. (np. Róża, Lilia, Jagoda, Kalina), to jednak są to imiona o ugruntowanej już pozycji i utrwalonej tradycji, powszechnie przyjęte i akceptowane. Nadto zdaniem organu imię *Sasanka* stanowi zdrobnienie.

Jakkolwiek nie sposób polemizować ze stwierdzeniem, że wyraz *sasanka* odnosi się w języku polskim do kwiatu, i z tego można by rzeczywiście uczynić językoznawczy zarzut, to jednak z prawnego punktu widzenia trudno o akceptację poglądu wyrażonego przez organ, zgodnie z którym istotnymi kryteriami przy rozstrzyganiu kwestii dopuszczalności nadania lub zmiany imienia miałyby być kryteria tak nieprecyzyjne (niemierzalne), jak „ugruntowana pozycja”, „utrwalona tradycja” czy też „powszechna akceptacja”, w dodatku nieznanie ustawie. Co się tyczy natomiast argumentu o zdrobniałym charakterze imienia, organ uznał, że jest to zdrobnienie imienia *Sosana* (powołując się na opinię RJP, z której notabene wcale nie wynikał taki wniosek – w dokumencie znalazła się jedynie sugestia, by zachęcić rodziców do nadania dziecku imienia *Sosana* i używania formy *Sasanka* jako zdrobnienia) lub ewentualnie *Zuzanna*. WSA nie podzielił oceny organu, kryterium „ugruntowanej pozycji”, jako niewystępujące w przepisach, odrzucił. W odniesieniu natomiast do forsowanego przez urzędników twierdzenia o zdrobniałym charakterze imienia, opierając się na słownikowej definicji leksemu *sasanka*, skonkludował, że jest to nazwa rośliny z rodziny jaskrowatych i stanowi podstawową formę leksykalną, a nie zdrobnienie. Zaznaczył ponadto, że nie jest to słowo ośmieszające czy nieprzyzwoite, tym samym można je nadać jako imię¹⁷.

Najnowszy akt prawny, w którym unormowano kwestie dotyczące zmiany imion (a także nazwisk), tj. Ustawa z 17 października 2008 r. o zmianie imienia i nazwiska, w art. 4 stanowi, że zmiany imienia lub nazwiska można dokonać wyłącznie z ważnych powodów, w szczególności gdy dotyczą zmiany: imienia lub nazwiska ośmieszającego albo nielicującego z godnością człowieka; na imię lub nazwisko używane; na imię lub nazwisko, które zostało bezprawnie zmienione, oraz na imię lub nazwisko noszone zgodnie z przepisami prawa państwa, którego obywatelstwo również się posiada¹⁸.

Z kolei sprawy związane z rejestracją imienia dla dziecka reguluje aktualnie art. 59 Ustawy z 28 listopada 2014 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego. Przewidziano w nim, po pierwsze, że osoba zgłaszająca urodzenie składa oświadczenie o wyborze nie więcej niż dwóch imion dla dziecka, po drugie, że wybrane imię

¹⁷ Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 29 września 2015 r., IV SA/Wa 1569/15.

¹⁸ Dz.U. 2008, nr 220, poz. 1414 z późn. zm.

bądź imiona nie mogą być zamieszczone w akcie urodzenia w formie zdrobnień oraz nie mogą mieć charakteru ośmieszającego lub nieprzyzwoitego, po trzecie wreszcie, że niezależnie od obywatelstwa i narodowości rodziców dziecka wybrane imię bądź imiona mogą być imionami obcymi. Ponadto swoiste novum na poziomie normatywnym, choć w istocie to tylko usankcjonowanie praktyki niektórych urzędów, stanowi możliwość wyboru imienia, które nie wskazuje na płeć dziecka, ale w powszechnym znaczeniu jest przypisane do danej płci¹⁹.

Jak pokazał przegląd orzecznictwa, w sprawach dotyczących imiennictwa sądy ostatecznie „strzegły” raczej, na ile było to możliwe, wykładni literalnej, co prowadziło do rozstrzygnięć nieaprobowanych (bądź niechętnie aprobowanych) przez językoznawców. Nie kwestionując poglądu, zgodnie z którym prawo wyboru imienia stanowi atrybut władzy rodzicielskiej, należy jednak zwracać społeczną uwagę na fakt, że skutki tego wyboru rodziców poniesie przede wszystkim dziecko. Warto w tym kontekście przytoczyć fragment nietypowego, bo zawierającego rodzicielską samokrytykę, listu do Rady Języka Polskiego, dotyczącego, popularnego zwłaszcza w kręgu hiszpańskojęzycznym, imienia *Carmen*:

Jako młodzi ludzie, wybierając imię dla swojej pierworodnej córki, kierowaliśmy się być może zbyt prozaicznymi względami, m.in. tym, że imię to podobało nam się i zdawało się takie wyjątkowe. Dziś nie popełnilibyśmy tego błędu. Obecnie córka [...] bardzo wstydzi się swojego imienia. Kłopoty sprawia wszystkim jego odmiana, np. „Carmen wstań!” czy „Carmenko wstań!”. W różnorodnych zestawieniach, zbiorach komputerowych zawsze przypadkiem, prawdopodobnie ze względu na występującą na końcu imienia spółgłoskę, znajduje się w zbiorze chłopców. [...] Trudno nam nawet wskazać datę imienin córki, bo nie ma go w kalendarzu²⁰.

Zapoznanie się z listami imion nadawanych w ostatnich latach w Polsce, jak również z ogólnymi wykazami imion (tak pierwszych, jak i drugich) z rejestru PESEL (według stanu na 31 stycznia 2021 r.)²¹, prowadzi do kilku wniosków.

Po pierwsze, należy odnotować, że mimo takiej, a nie innej regulacji prawnej zdarzają się imiona w postaci odczuwanej jako zdrobnień. W wielu przypadkach potencjalna samodzielność rejestrowanych faktycznie imion, która ewentualnie mogłaby uzasadniać ich formalną akceptację, jest, najdelikatniej rzecz ujmując, dyskusyjna (np. *Zosia, Gabi, Hania, Tosia, Majka, Zuza, Franek, Alek, Bartek, Tomek, Antek, Janek*).

Po drugie, w rejestrze figurują imiona mogące być uznane za ośmieszające. Nie są to co prawda przypadki liczone w tysiącach, ale w świetle regulacji prawnych,

¹⁹ Dz.U. 2014, poz. 1741 z późn. zm.

²⁰ https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1271:carmen-karmena&catid=76&Itemid=146 [dostęp: 10.10.2021].

²¹ Dokonano przeglądu dostępnych danych dotyczących imion nadanych dzieciom w 2019 r., 2020 r. oraz w I poł. 2021 r., zbiorczo ujętych danych za lata 2000–2019 oraz przejrano ogólne wykazy imion. Por. https://dane.gov.pl/pl/dataset/219,imiona-nadawane-dzieciom-wpolsce?page=1&per_page=20&q=&sort=data_date; <https://dane.gov.pl/pl/dataset/1667,lista-imion-wystepujacych-w-rejestrze-pesel-osoby-zyjace> [dostęp: 10.10.2021].

zarówno tych aktualnie obowiązujących, jak i wszystkich poprzednich, o których wspomniano, nie powinno być ich wcale. Rejestr PESEL notuje np. aż 65 wystąpień imienia pierwszego żeńskiego *Melina*, które, nawet przy hipotetycznym założeniu, że z powodzeniem funkcjonuje w jakichś innych krajach, na polskim gruncie językowym ma bezsprzecznie negatywne znaczenie, o czym zaświadczy niejeden słownik języka polskiego²². Wątpliwości budzą również takie imiona, jak np.: *Zara* (196 wystąpień jako imię pierwsze; warto zauważyć, że określenie to stanowi również nazwę firmy odzieżowej), *Lolita* (135), *Olimpiada* (12), *Pandora* (11), *Maryja* (11), *Mimoza* (6), *Lalka* (3 wystąpienia jako imię pierwsze, 2 wystąpienia jako imię drugie), *Kruszyna* (10 wystąpień jako imię drugie), *Jarzębina*, *Malwa*, *Malta*, *Poranek* (3 wystąpienia jako imię drugie), *Szyszka*, *Szatanik*, *Sefora*, *Pietrusia*, *Iliada*, *Kozeta*, *Madzia*, *Lidzia* (2 wystąpienia jako imię drugie). Podobnie w przypadku imion męskich drugi rejestr PESEL zaświadcza o ciekawych przykładach zaakceptowanej antroponimicznej oryginalności rodziców: *Januszek*, *Ziutek*, *Krzyś*, *Janosik*, *Jowisz*, *Kosmos*, *Stanlej*, *Szelest*, *Jórek*, *Juzef*, *Głąbek* (2 wystąpienia), *Tulipan*, *Zbych*, *Maryś* (3), *Kolorado* (4). Na podstawie wskazanych przykładów imion zarejestrowanych jako drugie (w konfrontacji z brakiem większości z nich na liście imion pierwszych) można jednocześnie wysunąć tezę o większej tolerancji urzędników dla rodzicielskiej nadkreatywności nominacyjnej, gdy dotyczy ona imienia drugiego. Bez względu jednak na to, które z imion mogłoby potencjalnie stać się w przyszłości źródłem drwin z jego nosiciela, za trafny w omawianym kontekście uznać należy komentarz A. Markowskiego, jaki pojawił się niegdyś w opinii dotyczącej proponowanego dla chłopca imienia *Opieniek*. Choć dosadny, zawiera kwintesencję problemu:

Władza rodzicielska nad dzieckiem ma swoje granice: moim zdaniem tak samo jak nie wolno dziecka bić, nie wolno go też ośmieszać. Musimy zdawać sobie przecież sprawę z tego, że z rozkosznego bobaska wyrośnie kiedyś być może sędzia, minister albo rektor uniwersytetu. Wyrażenie *minister Opieniek Kowalski* nadaje się najwyżej do utworu satyrycznego²³.

Należałoby go uznać za trafny także w odniesieniu do wielu innych opiniowanych dotychczas przez Radę Języka Polskiego propozycji imienniczych (por. m.in.: *Grunwald*, *Jezus*, *Zdzicha*, *Bubusława*, *Miłość*, *Jaskier*, *Poziomka*, *Truskawka*, *Asmodeusz*, *Sokół*, *Orzeł*, *Kot*, *Sarna*, *Jamajka*, *Alabama* czy *Boston*²⁴).

Po trzecie, zalecenia językoznawców, choć jak najbardziej uzasadnione z punktu widzenia osób stojących na straży kultury języka, nie wytrzymały zderzenia

²² Przykładowo w ISJP *melinę* zdefiniowano następująco: ‘miejsce, w którym ukrywają się złodzieje i inni przestępcy lub przechowywane są rzeczy skradzione’, ‘prywatne mieszkanie, w którym sprzedaje się nielegalnie alkohol lub w którym odbywają się pijackie libacje’.

²³ https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1072:opieniek&catid=76&Itemid=209 [dostęp: 10.10.2021]; szerzej o propozycjach nietypowych imion i czasem zaskakujących zapatrywaniach językowych rodziców: Markowski, 2021.

²⁴ https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=category&id=76 [dostęp: 11.10.2021].

z rodzimymi trendami nazewniczymi. W rejestrze PESEL wśród imion pierwszych występuje całkiem sporo imion obcojęzycznych, m.in. włoskich czy hiszpańskich (np. *Paolo, Miguel, Fernando, Carlos, Pablo, Giuseppe, Roberto, Manuel, Antonio, Ricardo*), ponadto także imiona tworzone od wyrazów pospolitych, w przypadku zwłaszcza imion żeńskich często takie, w których dostrzec można roślinne inspiracje, np. *Magnolia* (19), *Nasturcja* (6), *Jaśmin* (5), *Jaśmina* (1718), *Konwalia* (4), *Azalia* (5), *Aster* (4), *Malina* (1161), *Malin* (17), *Wiosna* (8), *Wiara* (9), *Sonata* (25), *Sonatina* (2), *Bajka* (2) oraz imiona pochodzące od nazw geograficznych, np. *Arizona* (4), *Floryda* (3), *Dakota* (14), *Wenecja* (15), *Grenada* (4), *Wisła* (2). Notowane są także imiona zaczynające się na literę *Y* (*Yagoda, Yulia, Yoanna, Yolanta, Yanek*).

Po czwarte, interesująca, w kontekście dalszych badań, wydaje się rola imienniczego uzusu – jego wpływu na ocenę imion, względem których językoznawcy mieli pierwotnie (lub mogliby mieć) z jakichś powodów zastrzeżenia. Zmianę „statusu” zaobserwować można np. w przypadku imienia *Inka*²⁵ czy imienia *Kuba*, które znalazło się w *Aneksie* do obowiązującego wykazu imion, przyjętym przez RJP w 2006 r.²⁶

Na koniec warto jeszcze, w charakterze akcentu humorystycznego, wspomnieć o dwóch oryginalnych propozycjach imienniczych odnotowanych w 2020 r. w Katowicach, które jednak nie spotkały się z akceptacją urzędników²⁷. Jednemu z chłopców chciano mianowicie nadać imię *Sosnowiec*, a więc „imię”, które byłoby tożsame z nazwą sąsiadującego z Katowicami miasta²⁸, jednej z dziewczynek natomiast – imię *Toshiba*, co z kolei automatycznie przywodziłoby na myśl nazwę firmy znanej m.in. z produkcji komputerów.

Mimo istnienia regulacji ustawowych, które teoretycznie wyznaczają granice inwencji w zakresie wyboru imienia dla dziecka (lub zmiany imienia), wydaje się, że granice te stają się coraz bardziej elastyczne. Poza potencjalnymi przypadkami propozycji imienniczych, które, gdyby o to zapytać np. w badaniach sondażowych, zostałyby najpewniej uznane za rażąco nieodpowiednie przez większość społe-

²⁵ Por. opinie RJP z 2002 r. i 2021 r.: https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=557:inka&catid=76&Itemid=209; https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=2007:inka-2&catid=76&Itemid=209 [dostęp: 8.10.2021].

²⁶ https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1132&Itemid=144 [dostęp: 8.10.2021].

²⁷ <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2020-12-30/brak-akceptacji-dla-sosnowca-i-toshiby-jako-imion/> [dostęp: 30.09.2021].

²⁸ Na marginesie dodać należy, iż swego czasu RJP opiniowała podobny, toponimicznie motywowany, przypadek – potencjalnego imienia dla chłopca *Amsterdam*. W całej rozciągłości wypada zgodzić się z realistyczną prognozą kierownik jednego z urzędów stanu cywilnego, jaką zawarła w korespondencji do Rady: „Jeśli nadamy dziecku imię *Amsterdam*, jutro przyjdą rodzice i będą chcieli zarejestrować dziecko o imieniu *Hamburg* czy *Kraków*”, https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1169:amsterdam&catid=76&Itemid=146 [dostęp: 10.10.2021].

czeństwa, nieakceptowalne z uwagi na jakiś rodzaj tabu językowo-kulturowego, np. *Lucyfer*, czy też wyjątkowo specyficznymi jednostkowymi propozycjami imienniczymi pojawiającymi się w sprawach o zmianę imienia, z jakimi czasem mierzą się sądy²⁹, trudno o ujęcie obiektywne, uniwersalne i, tym samym, o jednoznaczne wyznaczenie tytułowych granic. Decydująca jest bowiem w istocie subiektywna ocena poszczególnych urzędników przyjmujących oświadczenia o wyborze imienia (bądź wnioski o zmianę imienia) – ich większy lub mniejszy rygoryzm w tym zakresie, lub w ostateczności, w razie większej determinacji nazewniczej, ocena sądów.

Zakaz rejestracji imion w formie zdrobniałej, jak pokazały przytoczone przykłady, nie zawsze był/jest przestrzegany. W odniesieniu do wydawałoby się podstawowej, z uwagi na jej występowanie we wszystkich przywołanych regulacjach, negatywnej przesłanki ośmieszającego charakteru imienia – również można by dyskutować o poziomie jej „egzekwowalności”, choć zdając sobie jednocześnie sprawę z tego, iż kategoria „śmieszności”, jako że względna, zawsze będzie trudna w jednoznacznej interpretacji. Mając na uwadze powyższe, pozostaje wyrazić nadzieję na poszerzenie w przyszłości naszego spojrzenia na referowaną problematykę, np. poprzez szczegółowe badania (swoiste studia przypadków) wśród urzędników stanu cywilnego, które skupiłyby się na czynnikach decydujących o ich ostatecznie pozytywnej lub negatywnej ocenie zgłaszanych imion w jakimś aspekcie prawnie problematycznych.

Bibliografia

- Bubak, J. (1978). Imiona modne. *Onomastica*, XXIII, 177–182.
- Bubak, J. (1983a). Wykaz imion używanych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. *Język Polski*, LXIII, 1–2, 72–84.
- Bubak, J. (1983b). Nadawanie imion w Polsce. Aspekt prawny i językowy. *Socjolingwistyka*, 5, 145–164.
- Choroś, M. (2019). Zmiany imion i nazwisk w latach 1945–1950 na ziemi nyskiej w świetle materiałów archiwalnych. *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka*, LXXIV, 2, 61–80.
- Cieślikowa, A. (2013). Oficjalność i wariantywność imion nadawanych w Polsce. *Onomastica*, LVII, 129–143.
- Cieślikowa, A., Malec, M. (2007). Nadawanie imion „literackich” w Polsce. *Jezikoslovni zapiski*, t. 13, z. 1–2, 95–102.
- Czajkowska, A., Romocka-Tyfel, B. (2021). *Zmiana imienia i nazwiska. Geneza. Komentarz. Orzecznictwo. Wzory decyzji*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Gerritzen, D. (2006). Naming Children in a Globalizing World. *Acta Onomastica*, XLVII, 177–184.

²⁹ Przykładem takiej sytuacji była sprawa, w której dorosły już człowiek, deklarujący się jako pustelnik pozazakony, wnioskował jednocześnie o zmianę swojego imienia na *Herold Królestwa* i nazwiska na *Teokracji Teokracjusz* (zob. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 15 marca 2007 r., II OSK 452/06; Hrynicki, 2010).

- Hrynicki, W.M. (2010). Granice swobody obywatela do zmiany imienia. Glosa do wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 15 marca 2007 r., II OSK 452/061. *Studia Iuridica Lublinensia*, 13, 303–311.
- ISJP: Bańko, M. (red.). (2000). *Inny słownik języka polskiego PWN* (t. 1). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kaleta, Z. (1998). Teoria nazw własnych. W: E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia* (s. 15–36). Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.
- Litwin, J. (1949). *Prawo o aktach stanu cywilnego z komentarzem*. Łódź: Spółdzielnia Wydawnicza „Prawo”.
- Litwin, J. (1961). *Prawo o aktach stanu cywilnego. Komentarz*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Łobodzińska, R. (2012). Imiona pochodzenia germańskiego w polskim systemie imienniczym. W: M. Ološtiak (red.), *Jednotlivé a všeobecné v onomastike. 18. Slovenská Onomastická Konferencia, Prešov 12–14 septembra 2011* (s. 101–108). Prešov: Prešovská univerzita v Prešove.
- Malec, M. (1998). Imiona. W: E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia* (s. 95–118). Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.
- Malec, M. (2001). *Imię w polskiej antropimii i kulturze*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe DWN.
- Malec, M. (2007). Stopnie otwartości systemu imion w Polsce. W: A. Cieślíkowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek (red.), *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze* (s. 125–137). Kraków: Wydawnictwo Pandit.
- Malec, M. (2015). Kulturowe przyczyny zmian w polskim imiennictwie osobowym (w ujęciu diachronicznym). *Onomastica*, LIX, 123–136.
- Markowski, A. (2021). Nietypowe imiona nadawane współcześnie dzieciom (na podstawie korespondencji do Rady Języka Polskiego), czyli nie tylko o Opieńku. W: M. Rutkowski, A. Hącia (red.), *Nazwy własne w języku i społeczeństwie* (s. 37–48). Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Nowowiejski, B. (2006). Egzotyzyzacja polskich nazw własnych refleksem społecznych zmian i potrzeb. *Białostockie Archiwum Językowe*, 6, 63–76.
- Rzetelska-Feleszko, E. (2004). Kontynuacja i innowacyjność w nazewnictwie doby współczesnej. W: R. Mrózek (red.), *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej* (s. 131–140). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Sikora, K. (2000). Dźwięk, który nie jest nawet częścią ciebie – imię a tożsamość. W: A. Gałdowa (red.), *Tożsamość człowieka* (s. 185–196). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Siwiec, A., Rutkowski, M. (2014). „Dzastiny i Alany to łobuzy”. Forum internetowe jako źródło informacji o wartościowaniu i motywacji imion osobowych. *Onomastica*, LVIII, 279–296.
- Ura, M. (2015). *Administracyjnoprawne zagadnienia imion i nazwisk*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Akty prawne

- Dekret z 10 lipca 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. 1945, nr 56, poz. 310).
- Dekret z 25 września 1945 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. 1945, nr 48, poz. 272).
- Konstytucja PRL z 22 lipca 1952 r. (Dz. U. 1952, nr 33, poz. 232).
- Dekret z 8 czerwca 1955 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. 1955, nr 25, poz. 151).
- Ustawa z 15 listopada 1956 r. o zmianie imion i nazwisk (Dz. U. 1956, nr 56, poz. 254).
- Ustawa z 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. 1986, nr 36, poz. 180).
- Konstytucja RP z 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. 1997, nr 78, poz. 483).

Ustawa z 3 marca 2005 r. o zmianie ustawy o zmianie imion i nazwisk oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. 2005, nr 62, poz. 550).

Ustawa z 17 października 2008 r. o zmianie imienia i nazwiska (Dz. U. 2008, nr 220, poz. 1414 z późn. zm.).

Ustawa z 28 listopada 2014 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. 2014, poz. 1741 z późn. zm.).

Orzecznictwo

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 17 listopada 1982 r., II SA 1474/82.

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 7 lipca 1983 r., II SA 635/83.

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego (oz. we Wrocławiu) z 28 grudnia 1983 r., SA/Wr 674/83.

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego (oz. we Wrocławiu) z 24 czerwca 1988 r., SA/Wr 115/88.

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu z 5 lipca 2004 r., II SA/Wr 2838/03.

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 31 maja 2005 r., OSK 1471/04.

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 15 marca 2007 r., II OSK 452/06.

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 4 kwietnia 2007 r., II OSK 614/06.

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 29 września 2015 r., IV SA/Wa 1569/15.

Źródła internetowe

https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=100&Itemid=212

https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=611

https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1271:carmen-karmena&catid=76&Itemid=146

https://dane.gov.pl/pl/dataset/219,imiona-nadawane-dzieciom-w-polsce?page=1&per_page=20&q=&sort=-data_date

<https://dane.gov.pl/pl/dataset/1667,lista-imion-wystepujacych-w-rejestrze-pesel-osoby-zyjace>

https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1072:opieniek&catid=76&Itemid=

https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=category&id=76

https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=557:inka&catid=76&Itemid=209

https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=2007:inka-2&catid=76&Itemid=209

https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1132&Itemid=144

<https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2020-12-30/brak-akceptacji-dla-sosnowca-i-toshiby-jako-imion/>

https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1169:amsterdam&catid=76&Itemid=146